Ewangelia Jana

Rozdział 7

**Jezus i jego bracia**

**1**. A potem chodził Jezus po Galilei; nie chciał bowiem iść do Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić. **2**. A było blisko żydowskie święto namiotów. **3**. Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła, które czynisz. **4**. Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu. **5**. Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego. **6**. Wtedy Jezus powiedział do nich: Czas mój jeszcze nie nadszedł, lecz dla was zawsze jest właściwa pora. **7**. Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe. **8**. Wy idźcie na to święto; Ja jeszcze nie pójdę na to święto, ponieważ mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9**. To im powiedział i pozostał w Galilei. **10**. A gdy bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu. **11**. Żydzi zaś szukali go w czasie święta i pytali: Gdzie On jest? **12**. A wśród tłumów wiele mówiono o nim. Jedni powiadali: Dobry jest; inni zaś mówili: Przeciwnie, przecież lud zwodzi. **13**. Nikt jednak o nim nie mówił jawnie z obawy przed Żydami.

**Wystąpienie Jezusa w świątyni w Jerozolimie**

**14**. A gdy już minęła połowa świąt, wstąpił Jezus do świątyni i nauczał. **15**. I dziwili się Żydzi, i mówili: Skąd ta jego uczoność, skoro się nie uczył? **16**. Na to odpowiedział im Jezus, mówiąc: Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał. **17**. Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie. **18**. Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczery i nie ma w nim nieprawości. **19**. Czy to nie Mojżesz dał wam zakon? A nikt z was nie wypełnia zakonu. Dlaczego chcecie mnie zabić? **20**. Lud odpowiedział: Demona masz! Kto chce cię zabić? **21**. Odpowiadając Jezus, rzekł im: Jednego dzieła dokonałem, a wszyscy się dziwicie. **22**. Wszak Mojżesz dał wam obrzezkę (nie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków) i w sabat obrzezujecie człowieka. **23**. Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezkę, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka? **24**. Nie sądźcie z pozoru, ale sądźcie sprawiedliwie. **25**. Wtedy mówili niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić? **26**. A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czyżby rzeczywiście przełożeni doszli do przekonania, że to Chrystus? **27**. Ale o nim wiemy, skąd pochodzi; gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi. **28**. Wtedy Jezus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem, a przecież sam od siebie nie przyszedłem, gdyż godzien wiary jest Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie. **29**. Ja go znam, bo od niego jestem i On mnie posłał. **30**. I starali się go pojmać, lecz nikt nie podniósł na niego ręki, gdyż jeszcze nie nadeszła jego godzina. **31**. A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił? **32**. I usłyszeli faryzeusze, że lud takie rzeczy o nim mówi; wówczas arcykapłani i faryzeusze wysłali sługi, aby go pojmali. **33**. Wtedy rzekł Jezus: Jeszcze krótki czas będę z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał. **34**. Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie. **35**. Wtedy Żydzi mówili między sobą: Dokądże Ten chce się udać, że my go nie znajdziemy? Czy chce się udać do Żydów rozproszonych między Grekami i uczyć Greków? **36**. Cóż to za słowa, które wypowiedział: Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?

**Jezus - wodą żywą**

**37**. A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. **38**. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. **39**. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony. **40**. Tedy niektórzy z ludu, usłyszawszy te słowa, rzekli: To jest naprawdę prorok. **41**. Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus? **42**. Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejemu, miejscowości, gdzie mieszkał Dawid? **43**. Powstał więc z powodu niego rozłam między ludem. **44**. Niektórzy z nich chcieli go pojmać, lecz nikt nie podniósł ręki na niego. **45**. Przyszli tedy słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego nie przyprowadziliście go? **46**. Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi. **47**. Wtedy odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy daliście się zwieść? **48**. Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego? **49**. Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty.

**Nikodem broni Jezusa**

**50**. Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do niego, jeden z ich grona: **51**. Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpierw nie przesłucha i nie zbada, co czyni? **52**. Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi. **53**. I rozeszli się, każdy do domu swego.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01